

PRZEGLĄDY I RECENZJE

I. PRZEGLĄDY

Zagadnienia Rodzajów Literackich, XLII 1-2
PL ISSN 0084-4446

SŁAWOMIRA LISEWSKA,
WITOLD WOJTOWICZ
Zielona Góra

GATUNKI OKOŁOLITERACKIE

Konferencja naukowa - 27-28 XI 2000 Szczawno Zdrój

Pisał niespełna piętnaście lat temu Ralph Cohen, iż „genologia [...] nie podlega esencjalistycznym założeniom”. Szerokość i rozmach zorganizowanej przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Wałbrzychu oraz Wyższą Szkołę Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze ogólnopolskiej konferencji naukowej „Gatunki okołoliterackie” 27 i 28 listopada 2000 roku w Teatrze Zdrojowym w Szczawnie Zdroju, pozwoliły wyjść poza naiwność esencjalistycznych założeń: i sama konferencja, pojemna i otwarta wykroczyła poza krąg stricte genologiczny, ujawniła bogatą paletę narzędzi badawczych, pozwoliła zaobserwować odmienne, nierzadko frapujące diagnozy.

Otwarcia konferencji dokonał JM Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu, prof. dr hab. Czesław P. Dutka. Po serdecznym powitaniu grona przybyłych pracowników naukowych, dziennikarzy oraz studentów wałbrzyskiej PWSZ, przypomniał, że miejsce wybrane na obrady sesji - Teatr Zdrojowy - w przeszłości odwiedzane było niejednokrotnie przez znakomitych twórców, takich jak Zygmunt Krasiński. Następnie Grzegorz Gazda (UŁ), redaktor naczelny „Zagadnień Rodzajów Literackich”, przedstawił „wprowadzenie” do problematyki konferencji akcentując rangę i funkcję gatunków okołoliterackich we współczesnej literaturze.

Kategoria logosu wydaje się najpełniej wyrażać całość problematyki genologicznej. Stąd nie dziwi tematyka pierwszego referatu. Pojęcie logosu, pewną wieloznaczność i wielorakość tego biblijnego pojęcia uchwycił pierwszy referent Bogdan Poniży w referacie „Logos w *Księdze Mądro-*

ści (18,14-16). Pogańska poezja i pozabiblijna proza w tekście hagiografa". Uderza, że autor *Księgi Mądrości* niejednokrotnie posłużył się zamiennie określeniami wyrastającymi i z tradycji biblijnej, i charakteryzującymi się proveniencją hellenistyczną. Terminy Septuaginty dookreśla on za pomocą pojęć, z którymi człowiek wychowany w greckiej kulturze był oswojony. Sięgając po niesemickie słownictwo religijne, filozoficzne, etyczne i psychologiczne używał najczęściej pojęć wypracowanych przez stoików. Mdr 18,14-16 jest relekturą fragmentu pochodzącego z *Księgi Wyjścia* (11,4 i 12,29): relacji o zagładzie pierworodnych w rodzinach egipskich. Występujący tam motyw logosu jest zobrazowany postacią niezłomnego wojownika, który atakuje Egipt i uśmierca ostrzem swego miecza, zachowany zostaje przy tym kosmiczny wymiar akcji. Przywołane przez autora wystąpienia teksty wskazują na występowanie podobnego motywu w kulturze greckiej, które mógł zinterpretować autor analizowanego passusu z *Księgi Mądrości* w przedstawieniu sceny zstąpienia Logosu, ale nie wyjaśniają one faktu przypisywania tej postaci dzieła wyniszczenia pierworodnych, które według *Księgi Wyjścia* jest dziełem samego Jahwe. Analiza prezentowanego przez referenta tekstu biblijnego prowadziła do kulturowego tła, w tym greckiej klasyki poetyckiej i hellenistycznej prozy żydowskiej. Poeci spoza kręgu judaizmu i judeohellenistycznych prozaików, dostarczyli autorowi tworzywa do czytelniejszego wyrażenia myśli o charakterze uniwersalnym. Około-literackość wystąpienia referent usytuował w kontekście religijno-kulturowym.

Natomiast do kontekstu filozoficzno-kulturowego odwoływał się w swym wystąpieniu niejednokrotnie Andrzej Siemianowski (UWr). W referacie „Fiodor Dostojewski czytany przez filozofów i teologów” zwrócił uwagę na filozoficzno-teologiczną konstrukcję ideową *Legendy o Wielkim Inkwizytorze*, która zdaniem autora wystąpienia jest zbieżna z wykładami o „bogoczołwieczeństwie” Włodzimierza Siergiejewicza Sołowjowa. Choć wspomniana koncepcja Sołowjowa ma cechy szczególne, referent uważał, iż nie sposób jej pojąć wyrwawszy z kontekstu wielowiekowej tradycji chrześcijańskiego wschodu. Dopiero kontekst ideowy „bogoczołwieczeństwa” naświetla niektóre problemy wymiaru postaci Iwana Karamazowa.

Referat Mariana Sinicy (WSP Zielona Góra) „Poetyka nieprofesjonalnego odbioru współczesnej poezji”, uwydatnił, że problem recepcji szkolnej dotyczy każdego dydaktyka, dlatego jest tak interesujący, choć może nieco zaniedbany w refleksji teoretycznodydaktycznej. Autor przytoczył szereg wypowiedzi uczniowskich ukazujących „nieprofesjonalny odbiór” dzieł literackich (Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz).

Problem okołoliterackości i kontekstów „szkolnych” literatury został podjęty w interesujących referatach Anny Piątkowskiej (UW) „Miejsce i sposób istnienia interpretacji uczniowskiej wśród innych form interpretacji szkolnej” oraz w wystąpieniu Agnieszki Milewskiej (UW) „Czy w szkolnej dydaktyce utwór rzeczywiście stanowi konstytutywny element wywołanej przezeń wypowiedzi?”. Ostatni autorka zajęła się szkolną recepcją *Legendy o św. Aleksym*.

Problematyką wersologiczną, zainteresowała szeroką publiczność w swym referacie Małgorzaty Mikołajczak (WSP Zielona Góra) pt. „Salamandra objedzona przez mrówki (Kilka myśli na temat obecności Herberta w pracach wersologów)”.

Okołoliterackością w twórczości Grochowiaka zajęła się Beata Mirkiewicz (WSP Zielona Góra) w wystąpieniu „O poezji Stanisława Grochowiaka”. Natomiast Mariusz Gołąb (UŁ) w referacie „Dzieło literackie w twórczości Białoszewskiego i Miłosza jako uniwersum interpretujących wypowiedzi” podjął zagadnienia determinant i kontekstów genologicznych w prozach autora *Szumów, zlepow, ciągów* oraz autora *Pieska przydrożnego*.

Inne ujęcie, które pozwoliło na zaprezentowanie dwóch opcji w obrębie krytyki literackiej międzywojnia zaproponował Dariusz Skórczewski (KUL) w referacie „Wierny »brzozowszczyk« contra klerk ewoluujący. Spór dwóch postaw w obrębie krytyki, której »literatura nie wystarczała«.

Andrzej Skrendo (UŚI) „Krytyka negatywna a twórczość Tadeusza Różewicza” swoją uwagę skupił na komentarzach krytyków. Referent próbował zrekonstruować zespół tekstów krytycznoliterackich, które reprezentować miałyby zarysowaną tendencję interpretowania twórczości poety. Tendencja ta została nazwana przez autora referatu „krytyką negatywną”. Poeta otrzymuje w niej miano poety przeczenia, destrukcji oraz odrzucenia. Zdaniem Andrzeja Skrendo tradycja „krytyki negatywnej” powinna ulec daleko idącej rewizji. Jej niedostatki widać wyraźnie w próbach uchwycenia radykalizmu twórczości Różewicza, a także opisanie jej buntowniczego, a może nawet subwersywnego charakteru. Krytycy, tacy jak, omówieni w referacie Jan Błoński, Janusz Sławiński, Jerzy Kwiatkowski, Andrzej Falkiewicz czy Ryszard Nycz posługują się kategoriami negatywnymi: fragmentaryczności, niespójności, ciemności, antypoetyckości, obcości oraz dysonansu. Andrzej Skrendo zauważył także, iż „odrzucać można tylko jakąś konkretną, określoną tradycję, co oznacza jednocześnie zgodę na tradycję inną, od tamtej odmienną”. Chciał również pokazać, jak zmieniał się myślenie o twórczości Różewicza.

Ewolucja przebiegała od wspomnianych formuł negatywnych do formuł afirmatywnych, co nie pomogło w uchwyceniu rewolucji, jaka dokonała się w polskiej poezji dzięki twórczości Różewicza.

Anna Chomicz (UMCS) w wystąpieniu „Ostatnie słowo? Testament w wybranych powieściach Elizy Orzeszkowej” poddała dyskusji zabiegi uprawdopodobniające, które można obserwować w zakresie kreacji postaci, czasu i przestrzeni świata przedstawionego oraz w zakresie form wypowiedzi na przykładzie zapisu testamentalnego. Ilustrację zasygnalizowanej problematyki stanowi proza Orzeszkowej, która obfituje w różnorodne formy paraliterackie. Autorka zwróciła uwagę na testament, obecny w strukturze wielu powieści. Można rzec, iż Orzeszkowa uczyniła testament formą na tyle pojemną, że znalazła w nim miejsce na wartościujące i syntetyzujące spojrzenie na rzeczywistość. Autorka pokazała ten proces na przykładzie *Pompalińskich*, *Pamiętnika Wacławy*, *Meira Ezołowicza*. Częstość kłopotów własnie kpina i zjadliwa ironia stwarza „żywiol” zapisów testamentowych Orzeszkowej, które dzięki skarykatyzowanemu, wyostreniu cech aktu prawnego ukazują bezwartościowość życia „szacownej rodziny”. Orzeszkowa, przedstawiając w powieści nonsensowność i zagrożenia kultu feudalnej tradycji rodowej, nawet parodię testamentu (obok np. sparodiowanych heraldycznych legend), uczyniła narzędziem satyrycznej demaskacji durności i wyrazem duchowego ubóstwa arystokracji. Z kolei testament Michała Ezołowicza nosi znamiona sugestywnej „żywej mowy”. Charakter ostatniej woli zdaniem autorki decyduje w wielkim stopniu o zróżnicowaniu stylistycznym, liryzmie czy wyniosłej obojętności, łączy się z estetyką wzniosłości, patosu, tragizmu lub na odwrót komizmu, ironii, groteski. W ten sposób testament – konkluduje autorka – staje się stylotwórczym elementem powieści, nośnikiem kluczowych znaczeń, a nawet „stymulatorem literackiej poliseinii”. Potwierdzeniem roli testamentu w strukturze powieści Orzeszkowej jest fakt, że sytuacja jego odczytania wiąże się z punktem kulminacyjnym fabuły.

O zadowoleniu kontekstualności w humanistyce mówił w swym wystąpieniu Zdzisław Grzegorski (UAM). W referacie „Tekst literacki w ujęciu homiletyki kontekstualnej” zwracał on uwagę na potrzebę sprecyzowania problematyki i terminów. Zachęcał do śmiałego zaprezentowania własnego ujęcia, które sam określił jako „kontekstualne”, równoznaczne z interdyscyplinarnym. Dla mnie – zaznaczył – zgodna ze źródłosłowem jest koncepcja wzięta z teorii komunikacji, dobrze oddająca problem przenikania się kultur.

Konieczność podjęcia definiowania pojęć, terminów podkreślał nieco prowokacyjnie w swym wystąpieniu „O wtórnej teologizacji tekstu literackiego” Grzegorz Kubski (WSP Zielona Góra). Zwracał on również uwagę na to, iż definiując pojęcie trzeba wyjaśnić o jaki rodzaj definicji chodził autorowi.

Problem intertekstualności w wymiarze kontekstu religijnego poddano dyskusji w referatach Joanny Hobot (UJ) „Intertekstualność kazań i przemówień. Literackie »słowo cudze« w wypowiedzi publicznej”, Jolanty Witek (WSP Rzeszów) „Poezja religijna w polskich kazaniach współczesnych na przykładzie »Świątokrzyskich kazań radiowych«” i Joanny Gorzelany (WSP Zielona Góra) „»Pieśni nabożne« Franciszka Karpińskiego odczytane w kontekście liturgii kościoła katolickiego”. *Pieśni* są według ostatniej z referentek wysokoliterackim tłumaczeniem prawd teologicznych. Śpiewane w kościele podczas liturgii mogły działać na odbiorców bezpośrednio przez proste, niemalże codzienne obrazowanie oraz pośrednio, nawiązując do znanych i przyjętych już form. Zdaniem referentki można polemizować w tym kontekście z sugestiami, według których *Pieśni nabożne* są ściśle literackie i nie mają na uwadze bezpośrednich celów liturgicznych. Jednak niektóre tytuły informują o sytuacji liturgicznej, w czasie której powinny być wykonywane, np. *Na procesję Bożego Ciała, Podczas chrzcin dziecięcia, Podczas ślubów matżeńskich, Przy grzebaniu umartwych*. Około-literackość definiowana jako tłumaczenie prawd teologicznych dla wszystkich uczestników liturgii – szczególnie tych niewykształconych, omawiane utwory spełniały w wieku XIX i XX, o czym świadczy ich obecność w śpiewniku M. Mioduszeńskiego, a następnie w popularnym, często wznawianym śpiewniku J. Siedleckiego.

Przedmiotem analizy Jolanty Witek stała się odmiennie współczesna poezja religijna pomieszczona w „Świątokrzyskich kazaniach radiowych” (t. 1-5), wydawana przez Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy w Krakowie w latach 1989-94. W konkluzji interesującego wystąpienia, zawarła autorka myśl: „Trzeba więc, aby kaznodzieje sięgali po konkretne przykłady, odwołując się do życia i czerpiąc z ogromnego potencjału świata sztuki, poezji i literatury.” Tak więc świat homiletyki jest światem około-literackim w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Do tytułu konferencji nawiązał także zarówno w formie, jak i w treści Stefan Melkowski (UMK), rozpoznając środki, jakie użył Miłosz w swym „traktacie”. W referacie „Około-literackość w »Zniewolonym umyśle« Czesława Miłosza autor ujawnił całe bogactwo tekstu Czesława Miłosza, pomijając niemalże tak chętnie podkreślany przez historyków i krytyków wątek -

polityczny. Referent przypomniał, iż określenie „traktat polityczny” zostało już z pewnością po wielokroć użyte przez bibliografów, zatem nie jest jego klasyfikacją gatunkową. Wspomniał, iż jego przygoda ze *Zniewolonym umysłem* rozpoczęła się po przedstawieniu go amerykańskim studentom – traktującym tekst jako „dobrą” literaturę. Autor zaznaczył, że niemalże cała generacja żyjących dzisiaj Polaków nie ma nawet śladowego kontaktu z rzeczywistością przedstawioną przez Miłosza, pomimo tego *Zniewolony umysł* nie zatracił nic z dramatycznej atmosfery połowy XX wieku. Frapująca musi być zatem analiza odcinająca się niemalże od kontekstu politycznego, względnie traktująca go marginalnie. I taką właśnie interpretację traktatu zaproponował Melkowski, umieszczając analizowany tekst na pograniczu różnych gatunków literackich, akcentując dobitnie „okołoliterackość” samej problematyki.

Aspekt historycznoliteracki okołoliterackości podjęli w swych wystąpieniach Janusz Rećko (WSP Zielona Góra) w „Epitafium jako enklawie semantycznej” oraz Bogusław Pfeiffer (WSP Zielona Góra) w „Rex i Regnum – alegorie władzy i państwa w wybranych utworach staropolskich i w grafice”.

Zdaniem pierwszego referenta, refleksje dotyczące epitafium jako enklawy semantycznej zrodziły się z poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące fenomenu napisu żałobnego w tradycji chrześcijańskiej. W epigrafach średniowiecznych zaznacza się tendencja dbałości o stronę formalną, wyraźne jest dążenie do sugestywności, osiąganey za sprawą układu graficznego, rozplanowania liter, lineacji, operowania spacjami oraz ozdobnymi inicjałami. Przywołany przez Rećkę Hans Jantzen pisał o szczególnych właściwościach magicznych pisma, wyrażonych w jego aspekcie graficznym, w różnicowaniu liter według kroju, wielkości, barwy, a także według zdobienia, ornamentów, a zwłaszcza zoomorficznych. Około-gatunkowość epigrafiki sepulkralnej uwyraźnia się zdaniem autora referatu stanem świadomości genologicznej autorów traktatów normatywnych i pisarzy, choć z drugiej strony nazw gatunkowych nie zawsze używano precyzyjnie i konsekwentnie. Charakterystyczne jest to, że poeci o większym stopniu erudycji wyraźniej rozgraniczali epitafium od innych gatunków funeralnych. Nieostrość genologiczną epitafium potwierdzają wypowiedzi nie tylko twórców zbiorów rejestrujących autentyczne inskrypcje starożytne i współczesne, ale także wypowiedzi teoretyków. Przywołany przez Rećkę Stefan Zabłocki przekonująco wykazał, że terminologia starożytnych utworów żałobnych nie była precyzyjna. Dowolnie używano pojęcia epicedium, mieszając je z epigramem żałobnym czy elegią żałobną. Rozważania dotyczące okołoliterackości epita-

fium zamknął referent refleksją powiązaną z zasadniczym problemem, jakim jest zagadnienie fikcji literackiej. Epitafium rozumiane jako enklawa semantyczna, jako fragment emblematycznej jedności – pozostaje tekstem prymarnie okolicznościowym, utylitarnym (użytkowym) i zasadniczo pozbawionym fikcji literackiej, jak w przypadku inskrypcji rzeczywistej, w jej wymiarze pierwotnym, a nie wtórnej wobec niej stylizacji literackiej.

W wymiar fikcji, wtórnego produktu literackiej twórczości przeniósł uczestników konferencji Edyta Rudolf (PWSZ w Wałbrzychu). Wzbudziła zainteresowanie problematyka związków literatury fantastycznej z grami Role Playing, poruszoną w referacie „Próba zanalizowania relacji między literaturą fantastyczną a grami Role Playing”. Szczególną uwagę zwróciła autorka na „metaprzestrzeń przygody” oraz scenariusz w utworach fantastycznych, podniosła także doniosły problem rozwoju intelektualnego gracza. Autorka podkreśliła, że w swym referacie jedynie dotyczy problemu, który do tej pory rzadko stanowił przedmiot rozważań profesjonalistów, co niejednokrotnie prowadziło dyskurs teoretyczny w zaufki interpretacyjnych pułapek. Literatura fantastyczna ma wprawdzie swoistą dla siebie budowę, konstrukcję – autorzy, jeśli by wykroczyli poza nie, nie pozyskaliby czytelników. Widoczne jest zatem „nastawienie” na komercję. W grach natomiast – jak stwierdziła dr Rudolf – ważny jest pomysł. Zatem tylko elementy, a nie gotowe scenariusze, są „wzięte” z literatury fantastycznej i przeniesione w świat gier. Dlatego też trudno mówić plagiacie. Na zakończenie zaznaczyła, że fantastyka jest bardzo ważną częścią kultury masowej i wpływa na rozwój intelektualny gracza, który niejako porusza się w „przestrzeni awanturniczej”.

Tomasz Staniszewski (UG) w referacie „Obraz Boga w utworze Jean-Paula Richtera pt.: »Mowa Chrystusa ze szczytu kosmicznego gmachu, o tym, że nie ma Boga« – próba interpretacji” podjął fascynujący problem wyrażania lęku przed egzystencją. Bohater Richtera w swojej sennej wizji wkroczył w przestrzeń śmierci, zbliżył się ku granicy tego, co ostateczne: „ocknąłem się na cmentarzu”. Wszakże nocy negatywnej Jean-Paula Richtera i św. Bonawentury badacze epoki romantyzmu przeciwstawia inną noc, noc Novalisa, pełną sensu i paradoksalnego odrodzenia w grobie. Ta śmierć przemienienia, owocuje zmartwychwstaniem, ukrytym pod postacią osoby ukochanej. Jednak świat pogrążony w pustce, ludzie, schodzący w dolinę otchłani – wszystko to współtworzy kategorię kosmicznej samotności, którą wypełniona jest przestrzeń utworu Richtera. Staniszewski w swym referacie ujawnił bogactwo kultury, wyrażone w refleksji poświęconej gnostykowi, malarstwu Hansa Holbeina, powie-

ściopisarstwu Dostojewskiego, filozofia Emanuela Levinasa, fenomenologii Edmunda Husserla, a przede wszystkim w analizowanym przezeń utworze Jeana-Paula Richtera.

Nieco inny problem okółkulturowości ukazał Artur Pastuszek (WSP Zielona Góra) w swym interesującym referacie „Metaliterackie wypowiedzi Witkacego”. Autor w wystąpieniu dyskutuje ze spostrzeżeniem, iż „z perspektywy teoretycznych konkluzji rozstrzyga się więc niejednokrotnie problem konsekwencji, spójności, adekwatności, a także dojrzałości dzieła”, zwłaszcza, że „schemat interpretacyjny każe [...] z kształtu filozoficznej koncepcji implikować m.in. budowę świata przedstawionego podkreślając pierwotność metafizycznej konstrukcji wobec wizji artystycznej”. Takie stanowisko rodzi szereg problemów interpretacyjnych, ujawnionych we współczesnej refleksji Jana Błońskiego, Krzysztofa Pomiana, Janusza Deglera, Przemysława Czaplińskiego nad metaliterackimi wypowiedziami Witkacego. Autor postawił pytanie o sens kreowania formy wypowiedzi literackiej, artystycznej, które jednocześnie jest pytaniem o sensowność całokształtu praktyki artystycznej Stanisława Ignacego Witkiewicza, bowiem w perspektywie wielokrotnie komentowanych zaniechań (np. powszechnie znanego porzucenia malarstwa na rzecz Firmy Portretowej) postawa ta zdała się referentowi bardziej uwypuklać kontekst podjętych decyzji. Źwiadomośc nieskuteczności (niezupełności) dyskursu filozoficznego, pozorności religii i ograniczoności form sztuki kazała Witkacemu – jak konkludował Pastuszek – poszukiwać strategii, które „współczesną indolencję multiplikowały (a przez to obnażały)”.

Oryginalne propozycje interpretacyjne, operujące zarówno tekstem literackim, jak i niestroniące od teoretycznych, filozoficznych konstrukcji, ukazał w swym wystąpieniu zatytułowanym „Dramat jako kategoria filozoficzna w myśli Józefa Tischnera” Bogdan Trocha. Kategoria dramatu pojawia się w rozważaniach Trochy, prowadzonych na płaszczyźnie antropologii filozoficznej, aksjologii, metafizyki. Plotyn, zauważył referent w *Enneadzie III* posłużył się zewnętrznymi cechami przedstawienia teatralnego dla skonstruowania szczególnej metafory rzeczywistości ludzkiej kondycji, postrzeganej jako scena dramatu. Zbliżonego zabiegu dokonał Józef Tischner w *Filozofii dramatu*. Zdaniem autora „model posługiwania się dramatem wskazuje na niezwykle istotny aspekt penetracji tej kategorii genologicznej, a mianowicie kwestie semantyki metafory oraz symbolu języka dramatu. Głębia dramatu przynosi charakterystyczny wielość badawczy”. Trocha przybliżył audytorium w jaki sposób „myślenie z głębi biblijnych obrazów, heideggerowska hermeneutyka Dasein,

husserlowska fenomenologia horyzontu i levinasowska dialogika dały możliwość stworzenia filozoficznej kategorii dramatu". W tych to kategoriach człowiek w swoim nieustannym „dzianiu” przybliża się ku dobru i oddala się od zła.

Złożone konteksty kulturowe i kontekst ontologiczny ukazywał referat Roberta Freia (UWr) „Literatura w filozofii hermeneutycznej: retoryka i ideologia”. Autor poddał dyskusji problem odniesień gramatyk i topiki rozważając też osobliwe relacje zarezerwowane dla dialektyki i retoryki.

Na problematyce interpretacji, świadomości gatunkowej oraz kategoriach komunikacyjnych skoncentrował swoje rozważania Dariusz Śnieżko (UŚI) w referacie „Historyk i źródła jego interpretacji (kronika Marcina Bielskiego)”. Zaznaczył, iż trudno dziś z przekonaniem bronić poglądu, że Bielski okazał się jedynie epigonem średniowiecza poprzez wybór gatunku kroniki uniwersalnej. Interpretacja historiograficzna pozwala jednak przejść do zagadnienia granic swobody historyka w objaśnianiu materiału dziejowego, który – tak czy inaczej – zawsze jest materiałem tekstowym. Ograniczenia jawią się jako rezultat wymiaru gatunkowego, i analizowanej przez únieżkę zależności od identyfikacji grupowej. Autor rozważał m.in. problem tożsamości zbiorowej Bielskiego, który – jak wiadomo – nie był historykiem nadwornym ani kościelnym, częstokroć przedstawia się go jako samouka.

Powrotem do kontekstu filozoficznego okazało się wystąpienie Macieja Michalskiego (UG) „Lektury filozofów, czyli jak filozofowie czytają literaturę”. Referat dotyczył wykorzystywania przez filozofów literatury w ich własnych tekstach, autor rozważał status i semantykę tekstu literackiego w wypowiedzi filozoficznej: „filozofowie – pisał autor – nie czytają tekstów dla nich samych, przeważnie wywłaszczają je z macierzystego autotelicznego kontekstu”.

W świetle wygłoszonych referatów, problemowo wielokierunkowych i wielotematycznych, jasno zarysowała się sytuacja współczesnego badacza tekstów, który dziś – jak podkreślano wielokrotnie w dyskusjach – swych zainteresowań nie może już sytuować wyłącznie w kontekście stricte literackim. Badając aspekty twórczości poszczególnych autorów, musi on – dla uzyskania jak najpełniejszej analizy utworu – sięgnąć po inne konteksty.